Nro. 69.

GAZETA LWOWSKA.

W Piatek dnia 27. Sierpnia 1813.

Wiadomości kraiowe.

Z Pragi d. 15. Sierpnia: „Dziś spodziewanym tu N. Cesarz Rossyyski, a pozaiutro N. Król Pruski. Przygotowano się uroczyście na przyięcie onychże. Oba Monarchowie mieszkać będą w zamku Królewskim. Xiążę Wicencyi i Hrabia Narbonne bawią się tu ieszcze.

Gazeta Pragska zawiéra co następuie: „Dla milicyi kraiowéy Dominiium Landskrońskiego dostawili tamtejsi Poddani bezpłatnie 244 tornistrów, 488 gatek i 488 koszul z bardzo dobrego i trwałego płótna; wszystko to kosztuie 1031 ZR. 39 4/8 Kr. Rząd kraiowy oświadczył im za ten patryotyzm swoie ukontentowanie.

*Z Wiednia dnia 4. Sierpnia**). — Dziś wyszedł ztąd pułk Deutschmeistra; ieden tylko bataliion pozostał się tu ieszcze, a to zapewne dla przyymowania i ćwiczenia nowozaciężnych. Piérwszy bataliion milicyi kraiowéy gotowym iest także do drogi. Dnia 2go b. m. nadbiegł tu goniec z Budweis, którego przywiezione rozkazy wszystko do większéy ieszcze czynności przywiodły. Mówią tu, że potęga Austryacka podzieloną będzie na 3 woyska, z których piérwsze nazywać się będzie Czeskiém, drugie woyskiém Wyższéy Austryi, a trzecie woyskiem Austryi wewnętrznéy. Dotychczasowe mocne przechody wóysk w okolicach stolicy naszéy, poczynaią teraz zwolna ustawać, ponieważ woyska po naywiększéy części iuż są zgromadzone. Kładą liczbę tych wóysk na 338,000 ludzi; że ta liczba nie iest przesadzoną, wnosić można poczęści o têm z przygotowań dla szpitalów polnych. W skutku rozporządzeń wydanych w téy mierze, opatrzone będą aptéki polowe zapasami lekarstw dla 30000 chorych i nakazano dostawić do woyska stosowną do tego liczbę lekarzów i chirurgów. Wszystkie twierdze opatrzone są na pół roku w żywność, amunicye i lekarstwa dla chorych; zrobiono to nietylko w Czeskich i Morawskich twierdzach, ale nawet we wszystkich innych twierdzach Monarchii, iak n. p. w Peterwardein i Semlinie, leżących nad granicą Turecką. W ogólności zdaie się, że szczególnieysze rozwinięcie się znakomitéy siły iednoczy się z przezornością działaiącą na wszystkie strony, a większa część Publiczności spodziéwa się zawsze ieszcze albo wkrótce nastąpić mogącego, lub też odlegleyszego wprawdzie, lecz trwalszego i chwalebnieyszego pokoiu. Dziś wieczorem wyieżdża z tąd do N. Cesarza JW. Baldaccy, Prezes jeneralnego Dyrektoriium rachunków, i mówią, że się iako Minister woyska przy boku N. Pana znaydować będzie (Rzeczony Prezes znayduie się iuż przy woysku w Czechach.) Zapewniaią także, że N. Pan w przypadku istotnego wybuchnienia woyny powoła do siebie część nadwornéy Rady woiennéy, dla ułatwienia ile możności związku między tą naywyższą woyskową Władzą, i woyskiém działaiącém w polu. Urządzenie to nie byłoby bezprzekładne; gdyż i Cesarz Józef II miał roku 1778go w Bawarskiéy woynie sukcessyynéy owczesnego Prezesa Rady nadwornéy woiennéy, Feldmarszałka Hrabiego Haddig z kilkoma

---

*) *List ten wyięty iest z Gazet* Normbergskich, *a chociaż zawarte w nim wiadomości nie są naynowsze i zupełnie za nie ręczyć nie można, przecież sądzimy, że mogą bydź interessuiącemi dla Czytelników naszych.*

Radzcami, przy woysku w Czechach u boku swoiego.

Gazeta Wiédeńska pod d. 17. Sierpnia zawiéra następuiącą wiadomość z Kroacyi: „Według treści listu pisanego z Agram zwołał Ban Kroacyi, Hrabia Gyulay, w skutku naywyższego Reskryptu Stany Kroacyi i Slawonii na obradę kraiową, która się d. 2. Sierpnia rozpoczęła. Po przeczytaniu naywyższego Reskryptu, i gdy Hrabia Gyulay okazał Stanóm w dzielnéy mowie stosowną do teraźnieyszych okoliczności konieczność wystawienia siły zbroynéy, oświadczyły się też Stany iednozgodnie odpowiedzieć zamiaróm Monarchyi i postanowiły w dowód téy swoiéy gotowości wysłać niezwłocznie umyślną Deputacyę do N. Pana. Tymczasem trwały aż do 7. Sierpnia posiedzenia zgromadzenia kraiowego, w celu obmyślenia potrzebnych do obrony środków; na tychże posiedzeniach doniesiono Stanóm, iż N. Pan mianował JW.JX. Biskupa Verhovacz Zastępcą Bana. Po rozeyściu się zgromadzenia, odiechał JW. Ban, Hrabia Gyulay, wezwany od N. Pana na wyższe woyskowe przeznaczenie, wśród błogosławieństw Stanów i mieszkańców Agramu do woyska w Czechach, a urządzenie zbroynéy siły kraiowéy poleconém zostało JW. Baronowi Knessevich, Wice-Kapitanowi Kraiu."

Połączona Gazeta Budyńska i Peszteńska zawiéra dalszy ciąg rejestru liczby Welitów (lekkich ieźdźców), które N. Panu szanowne Komitaty i Król. Węgierskie wolne miasta ofiarowały. Komitaty: Bekesz 90; Bihar 321; Essanad 44; Gömer 100; Honth 154; Pest 366; Gran na nowo 10; Szalad 250; Szatmar 120; — Królewskie wolne miasta: Briesen na nowo 4; Felsö-Banya 4; Eisenstadt 4; Libethen 2; Nagy-Banya 8; Neusatz na nowo 3; Szatmar-Nemethie 13; Gran na nowo 1; Altsohl 5 (ogółem 1499) Welitów.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpaniia.

Dostrzegacz Austryacki, pod d. 16. Sierpnia zawiéra co następuie:

Dodatek do Gazety Frankfórtskiéy z dnia 31go Lipca zawiéra następuiący artykuł: „Dnia 24go b. m. uderzył Xiążę Dalmacyi (Soult) na Lorda Wellingtona pod Pyreneami, przyparł go w iego stanowisku, zabrał 5000 ludzi w niewolą i zdobył 18 dział; w chwili odiazdu gońca ścigał ón go do Pampeluny w celu zmuszenia go do odstąpienia od oblężenia téy twierdzy. Chociaż woysko Francuzkie w Hiszpanii niedawno 60,000 piechoty i 15,000 iazdy oddadź musiało, które iuż przeszły przez Garonnę, i iako odwód nad Ren nadciągną, przecież było toż woysko dosyć silne do przeszkodzenia nieprzyiacielowi w toczeniu boiu z téy strony Ebru. Lubo przechody wóysk Francuzkich, które nasi mieszkańcy codziennie oglądaią, są znakomite, iednakże należy się przygotować w przeciągu dni 14tu nierówniе znacznieyszą onychże oglądać liczbę. — Zdaie się, iż rozszérzona pogłoska, iakoby N. Cesarzowa tędy przeieżdzać miała, iest mylną."

Pragska Gazeta zwierzchnego pocztowego Urzędu pod d. 11tym b. m., która pomieniony artykuł w swym poprzedniczym Numerze umieściła, czyni nad nim następuiące uwagi: „Zawarta w Gazecie naszéy wiadomośc z Dodatku Gazety Frankfórtskiéy pod d. 31. Lipca, o odniesionėm zwycięztwie Xięcia Dalmacyi nad Lordem Wellingtonem w dniu 24. Lipca, potrzebuie ieszcze wielkiego potwierdzenia, albowiem umieszczony w dzisieyszéy naszéy Gazecie późnieyszy rappórt Dowodzcy Francuzkiego w St. Sebastian *(obaczyć N. 67. Gazety naszéy stronnicę 562 i 563)* naymnieyszéy wzmianki o tém zdarzeniu nie czyni, co przecie na korpus Angielski, oblegaiący tę twierdzę, konieczny wpływ mieć musiało; równie i Gazety Paryzkie do d. 31. Lipca ani słowa o tém nie wspomniały. — Co pomieniony artykuł dodatkowo o sile i liczbie wóysk świeżo z Hiszpanii ciągnących wyraża, tém więcéy nosi na sobie piętno oczywistéy nieprawdy, ile że od znacznego iuż czasu nietylko żadne z Kraiu tego nie przychodziły woyska, lecz co większa, nawet te, które ztamtąd do Francyi i Włoch ciągnąć miały, otrzymały rozkaz do nayśpiesznieyszego powrotu; nie podpada zatém żadnéy wątpliwości, w iakim zamiarze ten Frankfórtski artykuł ułożonym został."

Dostrzegacz Austryacki umieściwszy powyższe artykuły, wyraża co następuie: „Naypewnieyszy dowód, iak właściwie rozumiane bydź maią zwycięztwa, ogłoszone przez Gazetę Frankfórtską, daią własne Xięcia Dalmacyi rapporty, które się w Monitorze pod d. 5tym b. m. zawieraią:

I. Kopiia listu Xięcia Dalmacyi do Ministra woyny.

Z koczowiska na wzgórzach Altabisca d. 25. Lipca 1813 o godz. 11téy w nocy.

Mci Xiążę! Dzisiay uderzyłem na prawe nieprzyiacielskie skrzydło, składaiące się z dwóch Angielskich dywizyi i Hiszpańskiéy dywizyi Murilla. Wyparowaliśmy ich z bardzo mocnéy posady przed wąwozami pod Altabisca; nadzwyczaynie gruba mgła zapadła wpół do czwartéy godziny, w chwili, wktóréy ścigaliśmy nieprzyiaciela, i przeszkodziła nam uderzyć na wzgórze Altabisca, co więc dopiéro iutro równo ze świtem uskutecznionêm będzie; tylko dwieście ieńców mogliśmy zabrać, lecz Anglicy wiele ucierpieli. Jen. Reille nie mógł przybyć nad Lindus, gdzie się powinien był usadowić; spostrzegł ón poruszenie na linii nieprzyiacielskiéy, wymierzone przeciw prawemu bokowi iego. W ciągu dnia tego nie odebrałem żadnego rapportu od Hrabiego Erlon (Jen Drouet); miał ón natrzéć na Col de Maya; od Jen. Villatte podobnież żadnego nie miałem rapportu. — Żołnierzy okazuią wielką gorliwość, a Jenerałowie wiele przychylności; 6ty i 25ty lekki, a szczególniéy 50ty pułk liniiowy, popisały się dzielnie. — Ieżeli mi działania więcéy dozwolą czasu, nie omieszkam W. X. Mci przesłać dokładnego rapportu. Mam honor bydź &c. &c.

(Podpisano) Xiążę Dalmacyi.

II. Marszałek Xiążę Dalmacyi do Ministra woyny.

Z Linscoin d. 26. Lipca 1813 o godzinie 11téy w nocy.

Nieprzyiaciel opuścił w nocy stanowisko swoie nad Col de Roncesvalles, i cofnął się także z drugiego nad Lindus, przed którém Hrabia Reille stał z dywizyami prawego skrzydła. Równo ze świtem kazałem ruszyć woysku; dywizya lewego skrzydła pod dowództwem Jen. Porucznika Clauzel poszła drogą wiodącą do Pampeluny; straż przednia natarła przed Viscarete na pierwsze nieprzyiacielskie posterunki, i wyparła ie aż pod wzgórza przed Zibiri, gdzie się do swoiéy linii przyłączyły; złe drogi i bardzo gruba, przez cały ranek trwaiąca mgła, spóźniły nasze ciągnienie; późno iuż nawet było, gdy koniec kolumny zdołał opanować wzgórza Linscoin i Erro, gdzie mała zaszła potyczka; lecz ia nie sądziłem za rzecz dobrą uderzać tego wieczzra na stanowisko nieprzyiaciela, wktórém miał na przeciw nam wpogotowiu koło 15000 ludzi, między którymi znaydowało się 9 do 10,000 Anglików z dwóch dywizyi, tudzież woysko Hiszpańskie z kilkoma działami. — Jen. Porucznik Hrabia Reille miał po opanowaniu stanowiska Lindus póyśdź wprawo, osadzić grzbiet gór, opanować wąwozy ieden po drugim, wychodzące z doliny Bastan, i tym sposobem przymusić nieprzyiaciela do odwrotu, przezcoby Hrabia Erlon mógł był ruszyć na przód ze swoiéy strony; lecz mgła nie dopuściła o kroków dziesięć rozpoznawać przedmiotów, a przewoźnicy obawiaiąc się, aby kolumny wiaką przepaść nie powiedli, nie chcieli iéy prowadzić; to spowodowało Jen. Reille pociągnąć wlewo do Espinal, a ia kazałem mu stanąć po za Linscoin; iutro uderzy ón na lewe skrzydło, ieżli nieprzyiaciel zechce się na swoiéy utrzymać posadzie. — Hrabia Erlon pisał do mnie wczoray o godzinie 3ciéy po południu, że stosownie do moich rozkazów uderzyły diwizye woyska środkowego na mocną posadę nad Col de Maya, i mimo naywalecznieyszego odporu nieprzyiaciela, takową zaięły. Dywizya druga pod dowództwem Jen. Darmagnac, okazała przy téy okoliczności nadzwyczayną odwagę. Poniosłszy nieprzyiaciel tak dotkliwą stratę, podzielił woysko swoie na dwie kolumny; iedna ciągnęła na dół doliną Bastan, a druga udała się gościńcem Etchalar; Hrabia Erlon rozkazał ie ścigać, lecz następnie osądził za rzecz potrzebną kazać się wstrzymać, i środkowe dywizye nad Col de Maya zgromadzić; nieprzyiaciel trzymał się ieszcze na górze Atchiola; boleię nad tym przykrym przypadkiem tém więcéy, ile że rozkazałem Hrabiemu Erlon zbliżyć się do mnie; takowy rozkaz posłałem mu powtórnie. — Anglicy utracili wiele ludzi wtéy potyczce i zabrano im także 8 dział; równie przy natarciu Hrabiego Reille wiele utracili; pułk 10ty prawie zupełnie zniszczony; ieden bataliion 6go lekkiego pieszego pułku zdywizyi Jen. Foy, uderzył na ten pułk bagnetem i przełamał go; nakoniec przy uderzeniu na górę Altabisca przez Jen. Clauzel wiele nieprzyiaciele utracili, przyczém także wielu znakomitych poległo Oficerów; myśmy wiele za-

brali ieńców. — Nie wiem co wczoray i dzisiay nad niższą Bidassoą zaszło; nie otrzymałem nic od Jen. Vilatte, który wreszcie ma swoie przepisy. — Nie widziałem ieszcze nigdy żołnierzy natchnionych lepszym duchem i większą gorliwością; gwardya narodowa z Departamentów Landes i Niższych Pyreneów, tudzież gorale strzelcy, których aż do granicy używałem, ubiegali się z nimi w męztwie. W powszechnym raporcie, który W. X. Mci będę miał honor przesłać, wymienię tych wszystkich po nazwisku. Mam honor bydź &c. &c.

(Podpisano) Xiążę Dalmacyi.

Iako wstęp do obydwóch rapportów zawiera Monitor co następuie: „N. Pan raczył mianować Marszałka Xięcia Dalmacyi swoim Porucznikiem ieneralnym i oraz Wodzem woyska swoiego w Hiszpanii. Maszałek ten robiął dowództwo d. 12. Lipca, i kazał natychmiast przeciw Anglikóm wyruszyć, którzy Pampelunę i St. Sebastian oblegli.“ — Zresztą zaś, (wyraża daley Dostrzegacz Austryacki) nie wspomina nic Monitor o tak świetnych wypadkach wóysk sprzymierzonych w Hiszpanii, które Czytelnikóm naszym z tylu Angielskich rapportów od d. 31go Maia do dnia 10go Lipca są wiadome, tak, że Paryżanie (ieżeli dotąd nic do ich wiadomości nie doszło) mocno zdumieni bydź musieli widzieć Lorda Wellingtona, o którym wiedzieli, że stał we środku Maia w Freynadzie, na ieden raz, iakby czarodzieyską mocą pod Pyrenee przeniesionego.

Xięstwo Warszawskie.

Obie Gazety Warszawskie pod dniem 14. Sierpnia zawieraią następuiący artykuł z Warszawy:

„Dnia 11. b. m. wyiechał z téy stolicy do głównego woyska Cesarsko Rossyyskiego, JW. Wódz naczelny i Jenerał iazdy, Baron Bennigsen, w dniu zaś następnym 12 oddalił się z niey JW. Doktorow Jen. piechoty wraz z swoiemi Sztabami, udaiąc się w dalszą do główney kwatery drogę. — Przed wyiazdem, wzmiarkowanym JWW. Jenerałóm oddał Prezydent Municypalności. Dowódzca naczelny Gwardyi Narodowéy Warszawskiéy z gronem licznem Officerów z korpusu Weteranów i Gwardyi wizytę pożegnania, a uprzeymie przez JWW. Jeneratów przyięty, zapewniony został o równey względności na miasto tuteysze JWW. Jenerałów w zastępstwie z dowództwem przybydz maiących. W moment wyiazdu z miasta, assystowali JWW. Bennigsenowi i Doktorowi Jenerałóm, żandarmerya i Adiutanci korpusu Weteranów, oraz Gwardyi Narodowéy.“

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie dnia 11. *Sierpnia* 1813.

Dnie.	*Czas postrzeżenia*	*Barometr.*	*Ciepłomierz Reaumura.*	*Wilgociomierz.*	*Kierunek Wiatrów.*	*Odmiany powietrza.*
11	*Wsch. Słońc.*	28, 3, 0.	† 8, 7.	88, 95.	*P. Z. słaby*	*iasno.*
	2. *po połud.*	28, 3, 8.	† 17, 5.	58, 09.	*P. słaby*	*chmury.*
	10. *w nocy*	28, 4, 2.	† 11, 8.	83, 61.	*P. P. W. słaby*	*pogoda.*

Do tego Numeru załaczony iest:

MANIFEST N. Cesarza Austryackiego, Króla Węgierskiego i Czeskiego.

MANIFEST

Nayiaśnieyszego Cesarza Austryackiego, Króla Węgierskiego i Czeskiego.

Monarchiia Austryacka była przez swoie położenie, przez swe wielorakie związki z innemi Mocarstwy, przez ważność swoią w Związku Państw Europeyskich, w wielką część tych woien wplątana, które dłużéy iak lat dwadzieścia pustoszyły Europę. W całym biegu tych ciężkich woien, iedna tylko i zawsze taż sama zasada, kierowała każdym krokiem N. Cesarza. Z wrodzonéy skłonności, z uczucia obowiązku i z miłości Ludów swoich pokoiowi przychylny, obcy wszystkim myślom zdobyczy i powiększenia się, nie dobywał N. Pan nigdy oręża, poki Go konieczność bezpośredniey własnéy obrony, lub też nieoddzielna od własnego utrzymania się troskliwość o los Państw sąsiedzkich, albo niebezpieczeństwo widzieć zburzoném całe toworzyskie systema Europy przez bezprawną dowolność, do tego nie wezwały. Dla sprawiedliwości i porządku pragnął N. Pan żyć i rządzić; za sprawiedliwość i porządek iedynie walczyła Austrya. Chociaż w tym często nieszczęśliwym boiu głębokie Monarchii zadanemi były rany, przecież N. Panu ta przynaymniéy została się pociecha, że los Państwa Jego za niepotrzebne lub namiętne przedsięwzięcia na cel wystawionym nie był, i że każde postanowienie J. C. K. Mci przed Bogiem, Ludem Jego, przed Współczesnymi i Potomnością usprawiedliwionem bydź mogło.

Woyna w roku 1809tym, byłaby, krom nayprzyzwoitszych przygotowawczych urządzeń, Monarchiię do zguby przywiodła, gdyby wiekopomna waleczność woyska i duch wiernéy miłości Oyczyzny, który wszystkie części Monarchii ożywiał, od nieprzyiaźnego losu nie były mocnieyszemi. Honor narodowy i dawna oręża sława, zostały wśród wszelkich przeciwności téy woyny szczęśliwie utrzymanemi; lecz utracono kosztowne prowincye, a przez odstąpienie Kraiów przybrzeżnych morzu Adryatyckiemu, wydarto Austryi wszelkie uczestnictwo handlu morskiego, ieden z naydzielnieyszych środków powiększania iéy kraiowego przemysłu; iest to cios, któryby się był głębiéy ieszcze dał uczuć, gdyby właśnie w owym czasie obeymuiące ląd cały zgubne systema, nie zamknęło było i beztego wszystkich dróg handlu, i nie zerwało między Narodami wszelkiego społeczeństwa.

Bieg wypadków téy woyny dał N. Panu to zupełne przekonanie, że przy oczywistém niepodobieństwie bezpośredniego i gruntownego uleczenia głęboko zruynowanego politycznego stanu Europy, zbroyne ratunkowe usiłowania Państw poiedyńczych zamiast położenia końca wspólnéy biedzie, musiałyby były pożréć nadaremnie resztę pozostałych sił niepodległych, przyśpieszyć upadek całości, a nawet zniszczyć lepszych czasów nadzieię. Powodowany owém przekonaniem uznał N. Pan, iak istotną byłoby korzyścią, gdyby przez zapewniony na kilka lat pokóy, nie powściągniony do owego czasu gwałtowny pęd rosnącéy codziennie przemocy przynaymniéy był wstrzymanym, i gdyby dla Monarchii J. C. K. Mci nieodbicie potrzebna do przywrócenia finansów i rzeczy woyskowéy spokoyność, oraz dla Państw sąsiedzkich pora wytchnienia uzyskaną została, z któréy, korzystaiąc roztropnie i czynnie, przeyście do dni szczęśliwszych przygotowaném bydź mogło. Pokóy takiego rodzaiu, mógł w owoczesnych, pełnych niebezpieczeństwa okolicznościach, tylko przez nadzwyczayne postanowienie bydź osiągnionym. Cesarz czuł i uczynił to postanowienie. Za Monarchiię, za nayświętszy interes ludzkości, iako puklerz przeciw nieprzeyrzanym nieszczęściom, iako rękoymię lepszego porządku rzeczy, dał N. Pan to, co sercu Jego było naydroższém. W téy myśli, wyniosłéy daleko nad wszelkie

zwyczayne namysły, i uzbroionéy przeciw wszelkim złym tłómaczeniom momentu, skoiarzono węzeł, który po dolegliwościach nieròwnéy walki, powinien był podnieść słabszą i cierpiącą Stronę przez uczucie iakiegoś bezpieczeństwa, skłonić mocnieyszą i zwycięzką Stronę do umiarkowania i sprawiedliwości, a tak utórować z dwoyga stron razem drogę powrotowi równowagi sił, bez którey społeczeństwo Państw, iedynie społeczeństwem nędzy bydź może.

Cesarz miał tém większe prawo do takich oczekiwań, ile że od czasu skoiarzenia tego związku stanął Cesarz Napoleon na tym punkcie swoiego zawodu, gdzie ustalenie nabycia staie się bardziéy życzenia godném, iak nieustanne do nowego posiadania dążenie. Każde dalsze rozszerzenie Państwa, przechodzące iuż dawno wszelką sprawiedliwą miarę, było nietylko dla Francyi, która pod ciężarem zdobyciów upadła, lecz nawet i dla osobistego, dobrze zrozumianego interessu iego, z widoczném połączone niebezpieczeństwem. To, co owe Państwo w obwodzie zyskało, musiało koniecznie w bezpieczeństwie utracić. Gmach wielkości iego otrzymał przez familiyny związek z naydawnieyszym Cesarskim Domem w Chrześciaństwie, w oczach Francuzkiego Narodu i Swiata taki nadrost w mocy i uzupełnieniu, że niespokoyne powiększenia plany nadal tylko osłabić i zachwiać go mogły. Co Francya, co Europa, wraz z tyloma wielce uciśnionemi i rozpaczaiącemi Narodami od Niebios błagały, przepisywała uwieńczonemu sławą i zwycięztwem Władzcy zdrowa polityka, za prawo własnego utrzymania siebie. Wolno było wierzyć, że tyle ziednoczonych wielkich powodów, nad powabem iednego, tryumfować będą.

Że te wesołe nadzieie spełnionemi nie zostały, nie może w tém Austryę żaden spotkać zarzut. Po wieloletném nadaremném natężeniu i niezmiernych ofiarach wszelkiego rodzaiu, dała dosyć powodów do próby czynienia dobrego przez zaufanie i oddanie się tam, gdzie potoki krwi tylko zgubę na zgubę dotychczas waliły. N. Pan nie będzie przynaymniéy nigdy tego żałować, że tą szedł drogą.

Ieszcze nie upłynął był rok 1809ty, woyna srożyła się ieszcze w Hiszpanii, Ludy Niemieckie zaledwie miały czas po spustoszeniach obu przeszłych woien pierwszy raz wolno odechnąć, gdy Cesarz Napoleon w iednéy nieszczęsnéy godzinie postanowił wcielić znakomity okręg północnych Niemiec do téy massy Kraiów, która nazwisko Państwa Francuzkiego nosiła, i wydrzéć przez to starodawnym i wolnym handlowym Miastóm Hamburgowi, Bremie i Lubece ich polityczny, a wkrótce potém także byt ich handlowy i ostatnie utrzymania się środki. Zrobiono ten krok gwałtowny bez żadnego, choćby tylko pozorowego prawnego powodu, z pogardą wszystkich form ochraniaiących, bez poprzedniczego oznaymienia lub rozmówienia się z iakimkolwiek bądź Gabinetem, i pod tym dowolnym i żadnym pretextem, że go woyna z Angliią nakazuie. Oprócz tego wykonywano równie wciąż z nie ubłaganą surowością owe okrutne systema, które kosztem niepodległości, pomyślności, praw i godności publicznéy i prywatnéy własności wszystkich Państw stałego lądu, zniszczyć miało do gruntu handel świata, a wykonywano ie w czczém oczekiwaniu wymuszenia wypadku, który, gdyby szczęściem nie był niepobobnym, całą Europę na długie czasy w ubóstwie, niemocy i barbarzyństwie byłby pogrążył.

Uchwała, tworząca nową posiadłość Francuzką na Niemieckich brzegach morskich pod nazwiskiem trzydziestéy drugiéy dywizyi woyskowéy, była sama przez się dosyć niepokoiącą dla wszystkich Państw sąsiedzkich; stała się nią bardziéy ieszcze iako widoczna wróżba przyszłego większego niebezpieczeństwa. Przez tę uchwałę, widziano ustanowione w saméyże Francyi, wprawdzie wcześniéy iuż przestąpione, iednakże zawsze ieszcze za będące proklamowane systema tak zwanych naturalnych punktów granicznych Państwa Francuzkiego, obaloném bez żadnego dalszego usprawiedliwienia lub oświadczenia, a nawet zniszczono bezprzykładną dowolnością własne twory Cesarza. W drodze téy strasznéy uzurpacyi nie ochroniono ani Xiążąt Związku Reńskiego, ani Królestwa Westfalskiego, ani też iakiegokolwiek bądź wielkiego lub małego terrytorium. Granica, oznaczona z pozoru ślepym humorem, biegła bez reguły i planu, bez względu na dawne i nowe stosónki, w poprzek przez Kraie i rzeki, przecinała środkowym i południowym Państwóm Niemieckim wszelki związek z morzem północném, przekroczyła Elbę, oderwała Daniię od Niemiec, zażądała nawet morza wschodniego, i zdawała się śpieszyć do linii osadzonych ciągle twierdz Pruskich nad Odrą. A iednakże całe to zaiecie, chociaż ono wdarło się tak gwałtownie we wszelkie prawa, posiadłości, tudzież we wszelkie jeogra-

ńczne, polityczne i woyskowe odgraniczenia, miało tak małe piętno dokończonego i zamkniętego territoriium, iż musiano ie brać tylko za wstęp do większych ieszcze kroków gwałtownych, przez które połowa Niemiec stałaby się była prowincyą Francuzką, a Cesarz Napoleon prawdziwym zwierzchnym Panem całego zostałby lądu.

Przez te nie naturalne rozszérzenie Francuzkiego territoriium, musiały się Rossya i Prusy naypiérwéy czuć zdradzonemi. Monarchiia Pruska, opasana ze wszystkich stron, nie władaiąca więcéy żadném wolném poruszeniem, ogołocona z wszelkiego środka zebrania sił nowych, zdawała się zbliżać mocnemi kroki ku zupełnemu rozwiązaniu się swoiemu. Rossya zatrwożona iuż dostatecznie na zachodniéy granicy swoiéy przez samowładne przemienienie w plac zbroyny Francuzki miasta Gdańska, ogłoszonego wolném miastem handlowém przez pokóy Tylżycki, tudzież przemianą wielkiéy części Polski w prowincyę Francuzką, widziała w posuwaniu się potęgi Francuzkiéy wzdłuż brzegów morskich, i w nowych dla Prus gotowanych okowach, nagłe niebezpieczeństwo dla Niemieckich i Polskich posiadłości swoich. Od téy chwili zerwanie związków między Francyą i Rossyą, tak dobrze iak rozstrzygnioném było.

Nie bez wielkiéy i sprawiedliwéy obawy widziała Austrya tę nową powstaiącą burzę. Teatr kroków nieprzyiacielskich musiał w każdym przypadku dotknąć się iéy prowincyi, których stan obrony, gdy konieczna finansów reforma zatamowała środki woyskowe, nader był niedoskonałym. Zważaiąc rzecz z wyższego względu, okazała się walka czekaiąca Rossyę w nader wątpliwém świetle, ponieważ się w konjunkturach równie tak nieprzyiaźnych, przy takimże braku współdziałania innych Mocarstw, i takiéyże niestosowności obopólnych sił walczących, a zatém toż samo bez wszelkiéy nadziei, iak wszystkie wcześnieysze podobnego rodzaiu, rozpoczęła. N. Cesarz użył wszystkiego, co tylko przyiacielskie pośrednictwo z iednéy i drugiéy strony zdołało, dle przeszkodzenia wybuchnieniu burzy. Że ta pora czasu była tak bliską, w któréy nie udanie się tych w dobréy myśli uczynionych kroków, dla Cesarza Napoleona daleko zgubnieyszém bydź miało, iak dla Przeciwników iego, nie mogła wowczas żadna bystrość ludzka przewidzieć. Ale na Radzie Rządu Swiata, tak było postanowiono.

Gdy rozpoczęcie woyny nie było iuż więcéy wątpliwém, musiał N. Pan pomyśléć o środkach, któremiby w tak natężoném i niebezpieczném położeniu, własne bezpieczeństwo z powinnym względem na istotny interes Państw sąsiedzkich, pogodzić można. Systema bezbronnéy nieczynności, ten to iedyny rodzay neutralności, na któryby był Cesarz Napoleon w skutku oświadczeń swoich zezwolił, byłoby według wszelkich zdrowych zasad Państwa nieprzyzwoitém, a nakoniec stałoby się tylko bezsilną starrannością uniknienia tego ciężkiego problematu, które rozwiązaném bydź miało. Mocarstwo maiące wagę Austryi, nie mogło pod żadnym warónkiem zrzéc się uczestnictwa interessów Europy, ani też wprawić się w położenie, w korémby, równie nieczynne dla pokoiu i woyny, utraciło głos i wpływ swóy na wszystkich wielkich obradach, bez uzyskania iakiéykolwiek bądź rękoymi bezpieczeństwa własnych granic swoich. Zbroienie się do woyny przeciw Francyi, byłoby w zachodzących okolicznościach krokiém, przeciwnym bardzo tak słuszności, iako też i roztropności. Cesarz Napoleon nie dał był N. Panu żadnego powodu do czynów nieprzyiacielskich, a widok osiągnienia nieiednego dobroczynnego zamiaru przez zręczne korzystanie ze skoiarzonych raz iuż przyiacielskich związków, przez poufne przełożenia i łagodzące porady, nie zniknął był ieszcze bez wszelkiéy nadziei. Co się zaś tyczé bezpośredniego interessu Państwa, tedyby takowe postanowienie ten nieuchronny miało było skutek, że Kraie Austryackie stałyby się były pierwszym i nayznakomitszym teatrém woyny, któraby przy oczywistéy niedostateczności obronnych ich środków, Monarchiię w krótkim czasie była obaliła.

W tém dręczącém położeniu żadna inna N. Panu nie pozostawała droga, iak wystąpienie na plac boiu obok Francyi. Chwycenie się strony Francyi, w właściwém słowa tego znaczeniu, byłoby się sprzeciwiało nie tylko obowiązkom i zasadom Cesarza, ale nawet powtórzonym oświadczeniom Jego Gabinetu, który woyny téy bez żadnéy ogródki nie pochwalał. N. Pan działał przy podpisaniu traktatu pod d. 14. Marca 1812go według tych dwóch wyraźnych względów: Pierwszy był, iak świadczą same słowa traktatu, aby nie zrzéc się zadnego środka, przez któryby wcześniéy lub późniéy wpływać można na zawarcie pokoiu; drugi, aby pozyskać wewnątrz i zewnątrz postawę, któraby

wprzypadku niepodobieństwa pokoiu, lub też, gdyby bieg woyny stanowczych wymagał prawideł, postawiła Austryę w stanie działania niepodlegle, i postępowania w każdym wprzód przypuszczonym razie tak, iakby sprawiedliwa i mądra polityka przepisywała. Z tego to powodu przyobiecano do wspólnéy czynności w działaniach woiennych dokładnie oznaczoną, a w stosónku małą część woyska; inne zaś pozostałe, lub tworzyć się ieszcze maiące siły zbroyne, nie miały żadnego z woyną tą społeczeństwa. Przez rodzay milczącéy ugody, uważały wszystkie woiuiące Mocarstwa samo terry' um Monarchii za neutralne. Prawdziwa myśl i zamiar systematu, obranego przez ... Pana, nie mogły uyśdź baczności ani Francyi, ni Rossyi, ani też iakiegokolwiek bądź światłego dostrzegacza wypadków świata.

Wyprawa woienna roku 1812go dowiodła godnym pamięci przykładem, iak przedsięwzięcie wsparte olbrzymiemi siły, upaśdź może w ręku Wodza piérwszéy rangi, gdy tenże w uczuciu wielkich woyskowych talentów zamyśla opiérać się granicóm natury i przepisóm mądrości. Mamidło chciwości sławy wciągnęło Cesarza Napoleona w głąb Rossyi, a fałszywy polityczny widok uwiódł go do sądzenia, że w Moskwie pokóy podyktuie, na pół wieku władzę potędzę Rossyyskiéy odeymie, a potém Zwycięzcą powróci. Gdy wyniosła Cesarza Rossyskiego stałość, sławne Rycerzy iego czyny i niezachwiana Ludów iego wierność marzeniu temu koniec położyły, było iuż zapóźno załować ie bezkarnie. Całe woysko Francuzkie zostało rozprószoném i zniszczoném; prędzey, iak w cztérech miesiącach, widziano teatr woyny przeniesionym z nad Dniepru i Dźwiny nad Odrę i Elbę.

Prędka ta i nadzwyczayna zmiana szczęścia, była zapowiednią ważney rewolucyi we wszystkich politycznych stosónkach Europy. Związek między Rossyą, W. Brytaniią i Szwecyą, podawał wszystkim w około leżącym Państwóm nowy punkt iednoczący. Prusy, obeznane poufnie i sławnie od dawna z postanowieniem odważeuia się na ostateczność, a nawet przeniesienia niebezpieczeństwa bezpośredniéy polityczněy śmierci nad powolne ginienie pod wysyssaiącemi uciskami, chwyciły się przyiaźnéy chwili i rzuciły się na łono Sprzymierzeńców. Wielu większych i mnieyszych Xiążąt Niemieckich, było gotowych toż samo uczynić. Wszędzie wyprzedzały niecierpliwe życzenia Ludów, bieg regularny ich Rządów. Ze wszystkich stron dzielny do niepodległości popęd, uczucie skrzywdzonego narodowego honoru, roziątrzenie na ciężko nadużytą obcą zwierzchną władzę, w iasne wybuchnęły płomienie.

N. Cesarz będąc za światłym, niż żeby tego obrotu rzeczy za naturalny i konieczny skutek poprzedniczego gwałtownego nie poczytał przesilenia, a za sprawiedliwym, niż żeby na nie z niechęcią spoglądał, zwrócił iedynie na to baczność swoią, iakby przez doyrzale rozważone i szczęśliwie kombinowane środki, korzystać można z przesilenia tego dla prawdziwego i stałego interessu Społeczności Europeyskiéy. Ieszcze na początku miesiąca Grudnia czyniono ze strony Gabinetu Austryackiego znakomite kroki w celu nakłonienia Cesarza Napoleona do sprawiedliwéy i spokoynéy polityki przez powody, obchodzące bardzo tak własną iego pomyślność, iak i świata interes. Kroki te ponawiano od czasu do czasu. Pochlebiano sobie, że wrażenie przeszłorocznego nieszczęścia, pomyślenie na daremne poświęcenie ogromnego woyska i na twarde przymuszaiące środki wszelkiego rodzaiu, potrzebne do wynagrodzenia téy straty, tudzież głęboka niechęć Narodu Francuzkiego i wszystkich w los iego wplątanych Kraiów ku woynie, która bez widoku przyszłego wynagrodzenia szkody wycięczyła i poszarpała ie wewnątrz, że nakoniec samo pomyślenie z zimną krwią na niepewność wypadku nowego, nader wątpliwego przesilenia, będą mogły skłonić Cesarza do wysłuchania przełożeń Austryi. Ton, iakim czyniono mu te przełożenia, zastosowanym był troskliwie do okoliczności; był tak poważnym, iak go wielkość zamiaru, tak ochraniaiącym, iak pragnienie pomyślnego wypadku i zachodzące przyiacielskie stosónki wymagały.

Żeby oświadczenia, które z tak czystego wypłynęły źródła, wyraźnie odrzuconemi zostały, nie można się było wprawdzie spodziewać. Ale sposób, iakim ie przyięto, a więcey ieszcze ostra sprzeczność między myślami Austryi i całem potępowaniem Cesarza Napoleona w czasie owych nadaremnych starań o pokóy, wcześnie iuż naylepsze zgnębiły nadzieie. Zamiast rozweselenia umiarkowanym tonem widoku przynaymniéy na przyszłość, i ułagodzenia powszechnéy rozpaczy, zapowiadały naywyższe we Francyi Władze uroczyście za każdym powodem, że Cesarz żadnéy propozycyi pokoiu słuchać nie będzie,

którab**y** całość Francuzkiego Państwa (w Francuzkiém słowa tego znaczeniu) nadweręży6, lub też rościć sobie mogła prawo do iakiéykolwiek bądź prowincyi, wcielonéy dowolnie do niego. W równymże czasie mówiono o wypadkowych warunkach, które nawet nie zdawały się tyczéć téy samowładnie zakreślooéy linii granicznéy, to z groźnym gniewem, to z gorszką pogardą; właśnie iak gdyby nie można było dosyć wyraźnéy dadź skazówki, z iaką stałością postanowił Cesarz Napoleon nie zrobić dla spokoyności świata ani iednéy znakomitéy ofiary.

Te nieprzyiacielskie manifesta były ieszcze skutkiem téy szczególnieyszéy dla Austryi dotkliwości, że nawet same wezwania do pokoiu, które ten Gabinet za wiedzą i pozorném zezwoleniem Francyi do innych posłał Dworów, w fałszywém i nader szkodliwém wystawiały świetle. Sprzymierzeni przeciw Francyi Monarchowie, stawili naprzeciw Austryackim propozycyóm układów i pośrednictwa, publiczne oświadczenia Cesarza Francuzów.

Gdy N. Pan wysłał był w miesiącu Marcu Posła do Londynu, w celu zaproszenia Anglii do uczestnictwa układów o pokóy, odpowiedziało Ministeriium Angielskie, że wierzéć nie może, aby Austrya przypuszczała ieszcze nadzieie pokoiu, gdy Cesarz Napoleon wśród tego czasu obiawił myśli, które tylko do uwiecznienia woyny wieśdź muszą; była to odpowiedź, która dla N. Pana tém boleśnieyszą bydź musiała, im sprawiedliwszą i gruntowzieyszą była.

Mimo tego iednakże, nie zaprzestała Austrya przekładać co raz wyraźniéy i mocniéy nagłéy konieczności zawarcia pokoiu, powoduiąc się przy każdym kroku swoim tą zasadą, że gdy równowaga i porządek w Europie przez nieograniczoną przemoc Francyi zburzone zostały, nie można ani pomyśléć o prawdziwym pokoiu, póki ta przemoc nie będzie ograniczoną. W równymże czasie chwycił się N. Pan wszystkich potrzebnych środków dla wzmocnienia i skupienia woyska swoiego. Czuł to Cesarz, że Austrya musi bydź uzbroioną do woyny, ieżeli pośrednictwo Jego względem pokoiu, nie ma zostać zupełnie bezwładném. Nadto, nie taił iuż tego N. Pan dawno przed sobą, że przypadek bezpośredniego uczestnictwa woyny, z rachub Jego wyłączonym bydź nie może.

Dotychczasowy stan rzeczy nie mógł trwać daléy; tém przekonaniem był Cesarz przeniknionym, ono było wszelkich kroków Jego sprężyną. Kiedy każda staranność o dostąpienie pokoiu w piérwszéy iuż nie powiodła się Instancyi, tedy owe przekonanie tém żywszém ieszcze stać się musiało. Wypadek okazał się sam przez się. Na iednéy z oboyga dróg, przez układy lub oręż, musi się do innego przeyśdź stanu.

Cesarz Napoleon nietylko przewidział uzbroienia woienne Austryi, ale nawet uznał ie za konieczne, i oddał im nie przy iednéy okoliczności słuszność. Miał ón dosyć przyczyn do wierzenia, że N. Cesarz, w tak stanowczéy dla losu Swiatu peryiodzie, wszystkie osobiste lub przemiiaiace na bok rzuci względy, radzić się będzie tylko stałego dobra Austryackiéy Monhrchii i nic nie postanowi, iak to, co Mu te naywyższe powody za powinność przepisały.

Gabinet Austryacki nigdy się tak nie oświadczył, aby zamiarom iego inny roztropny wykład danym bydź mógł. Pomimo tego iednakże nietylko ze strony Francyi uznano, że pośrednictwo Austryackie iedynie zbroyném bydź może, ale nawet oświadczono więcéy, aniżeli raz, iż w zachodzących okolicznościach Austrya nie na pobocznéy rolli ograniczyć się, lecz z wielkiemi siłami na teatr wystąpić, i iako samodzielne Mocarstwo wypadek rzeczóm dadź musi. Cokolwiek bądź ieszcze Rząd Francuzki mógł się od Austryi spodziéwać lub obawiać, przecież w owém wyznaniu zawiérało się poprzednicze usprawiedliwienie całego toku, postanowionego i wyprowadzonego przez N. Cesarza.

Stosónki rozwinęły się były aż do tego punktu, gdy Cesarz Napoleon opuścił Paryż, dla wstrzymania postępów wóysk sprzymierzonych. Bohatérskiéy odwadzę wóysk Rossyyski h i Pruskich w krwawych boiach miesiąca Maja, hołdowali nawet sami ich nieprzyiaciele. Że wypadek téy pierwszéy peryiody wyprawy woiennéy nie był dla nich pomyślnieyszym, powodem tego były częścia przemagaiąca Francuzkiéy potęgi woiennéy liczba i uznany przez cały Swiat woyskowy Wodza iéy jeniiusz, częścią też owe polityczne kombinacye, które sprzymierzonym Monarchóm za prawidło w całém ich przedsięwzięciu służyły. Działali oni w téy niemylnie na przód wyrachowanéy opinii, że niepodobna, aby ta sprawa, za którą walczą, na długo iedynie ich tylko zostać mogła sprawą; że wcześniey lub

późniéy, w szczęściu lub nieszczęściu, każde Państwo, nie wyzute ieszcze zupełnie z swoiéy niepodległości, i każde w niepodległości pozostałe woysko, na stronie ich stanąć musi. Dali oni tedy waleczności wóysk swoich taki popęd, iaki chwila nakazywała, i zachowali znakomitą część sił swoich na czas, gdzie się spodziéwali, że mogą rozciągleyszemi środkami dążyć do naywiększych wypadków. Z równych powodów, i aby można doczekać się dalszego rozwinięcia się wypadków, zawarli rozeym.

Tymczasem przybrała woyna przez odwrót Sprzymierzeńców na tę chwilę inną postać, która Cesarzowi codziennie bardziéy uczuć dawała, że niepodobieństwem by było, zostać nieczynnym Widzem w dalszym ciągu oneyże. Nadewszystko był los Monarchii Pruskiéy punktem, który zatrudniał żywo uwagę J. C. K. Mci. Cesarz poczytywał przywrócenie Pruskiéy potęgi za piérwszy krok do przywrócenia politycznego systematu Europy; niebezpieczeństwo, w iakiém ona teraz się znaydowała, uważał Cesarz iak swoie własne. Cesarz Napoleon kazał oświadczéć Dworowi Austryackiemu ieszcze na początku miesiąca Kwietnia, że rozwiązanie Pruskiéy Monarchii za naturalny skutek odszczepienia się iéy od Francyi i dalszego ciągu woyny uważa, i że teraz od Austryi zależéć będzie, czyli nayważnieyszą i naypięknieyszą iéy prowincyę, do Kraiów swych wcielić zechce; było to oświadczenie dowodzące dosyć wyraźnie, że dla ocalenia Prus żadnego środka opuścić nie trzeba. Jeżeliby wielki ten zamiar słusznym nie mógł bydź dopięty pokoiem, tedyby Rossyę i Prusy dzielném współdziałaniem wspiérać należało. Z tego to naturalnego względu, w którym się sama nawet Francya nie tak łatwo iuż omylić mogła, ciągnął N. Cesarz daléy z niezmordowaną czynnością uzbroienia swoie. Opuścił ón piérwszych dni Czerwca swoią stolicę i udał się w pobliskość teatru woyny, aby częścią, ieżliby się iaki widok otworzył, pracować dzielniéy nad układami o pokóy, który iak przed tém, tak i potém życzeń J. C. K. Mci naywyższym był celem; częścią też, aby kierować z większą ieszcze sprężystością przygotowaniami do woyny, gdyby dla Austryi żaden inny pozostać się nie miał wybór.

Krótko przed tém kazał Cesarz Napoleon ogłosić: „że proponował proiekt do Kongressu pokoiu w Pradze, gdzie Pełnomocnicy Francyi, Ziednoczonych Stanów Ameryki północnéy, Danii, Króla Hiszpańskiego i wszystkich sprzymierzonych Xiążąt, z drugiéy strony zaś Pełnomocnicy Anglii, Rossyi, Prus, Powstańców Hiszpańskich i reszty Sprzymierzeńców téy toczącéy woynę massy zebrać się, i posady długiego pokoiu ustanowić maią.“ — Komu te propozycye były czynione, iaką drogą, w iakiéy dyplomatycznéy formie, i przez czyi organ dziać się one mogły, nie wiadomo było zupełnie Gabinetowi Austryackiemu, który się o tém iedynie z pism publicznych dowiedział. Jak wreszcie takowy proiekt mógł bydź podanym, i iak z połączenia tak nierównych żywiołów, bez żadnéy iednozgodnie uznanéy posady, bez żadnéy według planu uporządkowanéy poprzedniczéy pracy, układy o pokóy zawiązać się mogły, tak mało dawało się poiąć, iż wolno było cały ten proiekt trzymać raczéy za igraszkę fantazyi, aniżeli za istotnie mniemane wezwanie do wielkiego politycznego prawidła.

Obeznana zupełnie z trudnościami powszechnego pokoiu, dawno iuż nad tém myślała Austrya, czyliby do tego dalekiego i ciężko dopiąć się mogącego celu, zwolna i krok za krokiem bliżéy posunąć się nie było można; w téy to myśli oświadczyła ona tak Francyi, iak Rossyi i Prusom ideę lądowego pokoiu; nie dla tego, żeby Dwór Austryacki nie poznawał się na konieczności i przeważaiącéy wartości ułożonego i zawartego wspólnie przez wszystkie wielkie Mocarstwa pokoiu, bez którego dla Europy ani bezpieczeństwa ani pomyślności spodziéwać się nie można; lub żeby Austrya sądzić miała, że ląd stały utrzymać się może, skoro kiedyś rozłączenie się od Anglii za złe śmiertelne poczytaném bydź przestanie; lecz że układy, które Austrya proponowała, gdy przez odrażaiące oświadczenia się Francyi, wszelka prawie nadzieia przychylenia się Anglii do wspólnego o pokóy starania zniweczoną została, miały bydź tylko uważanemi za istotną część przyszłych wielkich układów prawdziwego powszechnego Kongressu pokoiu; miały one służyć iemu za przygotowanie, dostarczyć mu przedugodne do przyszłego głównego traktatu artykuły, i przez długi rozeym na stałym lądzie, do rozciągleyszych i gruntownieyszych układów utorować drogę. Gdyby główny wzgląd, którym Austrya się powodowała, był innym, tedyby pewnie Rossya i Prusy, związane z Angliią przez naywyraźnieysze umowy, nigdy się nie były zdeterminowały do przyięcia zaproszeń Gabinetu Austryackiego.

Gdy Dwory Rossyyski i Pruski, powodowane pochlebném nader dla N. Cesarza zaufaniem, oświadczyły gotowość swoią podania ręki do Kongressu pokoiu za pośrednictwém Austryackiém, szło tu o to, aby zapewnić się o formalném przychyleniu się Cesarza Napoleona i umówić się z téy strony względem prawideł, maiących prowadzić bezpośrednie do układów o pokóy. W tym to zamiarze postanowił N. Pan posłać swoiego spraw zagranicznych Ministra ostatnich dni miesiąca Czerwca do Drezna. Wypadkiem tego posłannictwa była zawarta w dniu 30tym Czerwca umowa, przez którą przyiął Cesarz Napoleon ofiarowane przez N. Pana pośrednictwo w zawarciu powszechnego, lub też w przypadku niemożności, poprzedniczego lądowego pokoiu. Miasto Praga wyznaczoném zostało na mieysce Kongressu, a dzień 5ty Lipca miał bydź dniem rozpoczęcia onegoż. W celu uzyskania potrzebnego do układów czasu, postanowioném było w téyże umowie, że Cesarz Napoleon zawartego z Rossyą i Prusami rozeymu przed 10tym Sierpnia nie wypowie, a N. Cesarz wziął na siebie wyiednanie w téy mierze takiegoż obopólnego oświadczenia się ze strony Rossyyskiego i Pruskiego Dworu.

Ułożone w Dreźnie punkta udzielono potém obu tym Dworóm; lubo przedłużenie rozeymu połączoném było z nieiednemi wątpliwościami i nieiednemi istotnemi dla nich niedogodnościami, przeważyło iednakże wszystkie zarzuty życzenie złożenia N. Cesarzowi nowego dowodu ich zaufania, i okazania oraz Swiatu, że żadnego, nie wiedzieć iak małego do pokoiu widoku zaniedbać, i żadnéy próby, mogącéy do tego utórować drogę, odrzucić nie zechcą. Umowa z dnia 30. Czerwca nie doznała żadnéy odmiany, prócz téy, że termin rozpoczęcia Kongressu posuniętym został aż do d. 12. Lipca, ponieważ ostatnie zniesienia się tak prędko ukończonemi bydź nie mogły.

Wśród tego czasu postanowił był także N. Pan uczynić nowy krok do Rządu Angielskiego, ponieważ zawsze ieszcze nie mógł się zrzec nadziei położenia przez pokóy powszechny fundamentalnego końca cierpieniom ludzkości i zaburzeniom świata politycznego. Cesarz Napoleon, nietylko że ten zamiar z pozorném przyiął upodobaniem, lecz nawet ofiarował sam, dla skrócenia téy rzeczy, pozwolić podróż przez Francyę maiącym się wysłać do Anglii Osobom. Ale gdy przyszło do tego, znalazły się nadspodziane trudności; odwlekano wydanie paszportów pod nieważnemi pozorami od iednego terminu do drugiego, a nakoniec nie chciano ich wydadź. Postępek ten dał nowy i znakomity powód do wielkich i sprawiedliwych powątpiewań o szczérości ogłoszonych nie raz publicznie przez Cesarza Napoleona zapewnień o skłonności iego do pokoiu, zwłaszcza, gdy po wielu oświadczeniach iego, właśnie wowczas należało się wierzyć, że mu o pokóy morski naybardziéy idzie.

Tymczasem mianowali N. Cesarz Rossyyski i N. Król Pruski Pełnomocników swoich na Kongress pokoiu, i opatrzyli ich w instrukcye bardzo wyraźne; Pełnomocnicy ci stanęli tak, iak i upoważniony interessem pośrednictwa Minister N. Pana, d. 12. Lipca w Pradze.

Układy, ieżliby wcześnie nie wzięły zwrotu, daiącego przewidzieć z ufnością po żądany wypadek, nie mogły trwać nad dzień 10. Sierpnia. Do tego terminu przedłużono rozeym za pośrednictwem Austryi; polityczne i woyskowe Mocarstw położenie, stanowiska i potrzeby wóysk, stan zaiętych przez nie Kraiow, gorące pragnienie sprzymierzonych Monarchów położenia końca dręczącéy niepewności, nie dozwalały dalszego przedłużenia. Cesarz Napoleon znał te wszystkie okoliczności. Wiedział ón, że czas układów terminem rozeymu koniecznie był oznaczonym. Nadto nie mógł tego taić przed sobą Cesarz Napoleon, iak bardzo szczęśliwe skrócenie i wesoły interessu tego koniec, od postanowień iego zależały.

Z prawdziwém przeto strapieniem musiał N. Cesarz wkrótce przekonać się, iż ze strony Francuzkiéy nietylko żadnego szczérego do przyśpieszenia wielkiego dzieła tego nie uczyniono kroku, i że nawet tak sobie postąpiono, iak gdyby odwlekanie układów i zniweczenie pomyślnego skutku wyraźnym było zamiarem. Minister Francuzki znaydował się wprawdzie w mieyscu Kongressu, iednakże bez zlecenia przedsiębrania czegoś, póki piérwszy Pełnomocnik nie ziedzie. Oczekiwano z dnia do dnia na próżno przybycia tego piérwszego Pełnomocnika. Dopiéro d. 21. Lipca dowiedziano się, że zaszła przy zawarciu przedłużenia rozeymu między Francuzkimi i Rossyysko = Pruskimi Kommissarzami sprzeczka, będąca przeszkodą bardzo mało znaczącą i nie mogącą mieć żadnego wpływu

na Kongress pokoiu, a która prócz tego za pośrednictwem Austryi łatwo i prędko załatwioną bydź mogła, owe zdumiewaiace opóźnienie obiaśnić i usprawiedliwić miała. Gdy i ten usuniono pretext, przybył nakoniec pierwszy Pełnomocnik Francuzki d. 28. Lipca do Pragi, wszesnaście dni późniéy po czasie, wyznaczonym na rozpoczęcie Kongressu.

Zaraz w pierwszych dniach po przybyciu tego Ministra, ledwie iaka o losie Kongressu została wątpliwość. Forma, w iakiéy pełnomocnictwa podanemi i obopólne oświadczenia rozpoczętemi bydź miały, ten to punkt, o którym iuż wcześniéy ze wszystkich stron była mowa, stał się przedmiotem dyskussyi, w któréy wszystkie usiłowania pośredniczącego Ministra były nadaremnemi. Oczywista niedokładność danych Ministrowi Francuzkiemu instrukcyi, zrządziła kilkodniową przerwę. Nie pierwey, iak dopiero d. 6. Sierpnia podali ciż Pełnomocnicy nowe oświadczenie, przez które zachodząca względem formy trudność nie była usuniętą, a układ do istotnego zamiaru swoiego ani o ieden krok nie został zbliżonym. Wśród bezowocnego posełania i odbierania Nót, tyczących się owych form poprzedniczych, nastąpił 10ty dzień Sierpnia. Rossyyscy i Pruscy Pełnomocnicy nie mogli terminu tego przekroczyć. Kongress został ukończonym, a postanowienie, iakie Austrya uczynić miała, było na przód iuż rozstrzygnioném przez zupełne przekonanie się teraz o niepodobieństwie pokoiu, przez dawno iuż niewątpliwy wzgląd główny, z którego N. Pan wielki ten spór uważał, przez zasady i zamiary Sprzymierzeńców, tudzież przez naywyraźnieysze wcześnieysze oświadczenia, które iuż żadnemu nieporozumieniu mieysca nie zostawiały.

Nie bez głębokiego smutku, i pocieszony iedynie tém wewnętrzném przekonaniem, że wszystkie środki w celu uniknienia ponowienia walki, wyczerpanemi zostały, widzi się Cesarz do tego kroku zmuszonym. N. Pan starał się przez trzy lata z niezmordowaną wytrwałością o uzyskanie łagodnemi i poiednawczemi drogami prawdziwego i trwałego dla Austryi i Europy pokoiu. Usiłowania te są zniweczone; nie ma iuż gdzie szukać środka i pomocy, iak tylko w orężu. Dobywa go Cesarz bez osobistego roziątrzenia, z bolesnéy konieczności, z nieodzownéy rozkazuiącéy powinności, z powodów, które każdy wierny Państwa Jego Obywatel, które Swiat, które sam Cesarz Napoleon w godzinie spokoyności i sprawiedliwości uzna i pochwali. Usprawiedliwienie téy woyny wyryte iest w sercu każdego Austryaka, iak i każdego Europeyczyka, żyiącego pod iakiémkolwiek bądź panowaniem, tak wielkim i czytelnym charakterem, iż nie potrzeba żadnéy sztuki na pomoc, dla nadania mu wagi. Naród i Woysko zrobia swoie. Przymierze, skoiarzone przez wspólną potrzebę i wspólny interes ze wszystkiemi za niepodległość swoią uzbroionemi Mocarstwy, nada zupełną wagę natężeniom naszym. Koniec spełni za pomocą Niebios sprawiedliwe nadzieie wszystkich przyiaciół porządku i pokoiu.